

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

11 MARCA 2022 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Przygarnęliśmy już ponad tysiąc uchodźców

POMOC Wystarczyło kilka godzin, żeby zapelnąć udostępniony w poniedziałek hotel „Olimpic” w Puławach. Pełna jest także bursa Regionalnego Centrum Kształcenia Ustawicznego, a w kazimierskim „Domu Dziennikarza” goście ze Wschodu zajęli już 135 miejsc. Uchodźców przyjmują także kwatery prywatne. „U Błażeja” w Drzewcach jest już 55 osób, komplet.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Zaledwie kilka dni po rosyjskim ataku na Ukrainę, gdy większość gmin dopiero organizowała miejsca noclegowe dla potrzebujących, w ośrodku wypoczynkowym „U Błażeja” przebywało już kilkanaście osób zza granicy. Pierwsi przyjechali w sobotę, 26 lutego. Dzisiaj obiekt daje schronienie 55 uchodźcom z różnych stron Ukrainy. Ostatni zostali zakwaterowani we wtorek, to matka z dwójką dzieci. Więcej osób już się nie zmieści.

– Większość tych ludzi uciekała w pośpiechu.



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Nie wzięła ze sobą prawie niczego, więc przygotowaliśmy im takie zestawy z pastą i szczoteczką do zębów, bielizną na zmianę. Wyposażamy je we wszystko, czego potrzebują, otrzymują leki, kosmetyki, ubrania, rzeczy osobiste. Zapewniamy im wyżywienie, dzieciom organizujemy zajęcia sportowe i językowe. Będą również spotkania z psychologiem – opowiada

Agnieszka Matras, menedżer ośrodka w Drzewcach Kolonii.

Podobnie, jak w innych miejscach, gdzie przyjęto uchodźców przed wojną, tutaj również duże wsparcie pojawiło się ze strony lokalnej społeczności. Ośrodek otrzymał dary ze zbiorów, m.in. żywność, środki opatrunkowe, koce, lekarstwa, ubrania. Wodę mineralną dostarczyła działająca

Wala, Natasza, Polina, Natasza, Svieta i Yegor z Agnieszką Matras, menedżerką ośrodka wypoczynkowego „U Błażeja” w Drzewcach. W obiekcie przebywa obecnie 55 uchodźców z Ukrainy

w pobliżu Cisowianka. – Ta pomoc jest naprawdę bardzo duża. Dzięki niej moim kosztem są tylko pracow-

nicy i utrzymanie budynku – przyznaje Błażej Smyrgała, właściciel ośrodka.

Sami Ukraińcy po kilku dniach pobytu w bezpiecznym miejscu zaczynają się otwierać, opowiadać o tym, co przeżyli, kogo zostawili, z kim stracili kontakt. Dziękują za otrzymywaną pomoc i starają się pomagać, sprząając w pokojach.

Liczba uchodźców w całym powiecie puławskim prawdopodobnie przekracza już tysiąc. Tylko w budynkach udostępnionych w porozumieniu z powiatem we wtorek było prawie 370 osób. Każdego dnia przybywa kilkadziesiąt kolejnych. Najwięcej gości z Ukrainy jest w kazimierskim „Domu Dziennikarza” (135), bursie RCKU (67), Lubelskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego (40), dawniej szkole podstawowej w Skowieszynie (37), hotelu „Olimpic” (32) oraz centrum kongresowym „Pół Ławy” (22). Niewiele mniej trafiło do pensjonatu „Pod Wianuszkami” w Kazimierzu oraz Domu Pomocy Społecznej w Żyrzynie. Pojedyncze rodziny są także

w miejscach noclegowych PIWET-u oraz hotelu pracowniczego Zakładów Azotowych.

Ukraińcy trafiają również do SOSW w Kęble oraz schroniska młodzieżowego w Puławach. Lista nieruchomości udostępnianych dla uchodźców będzie rosła.

– Stale poszerzamy bazę tych obiektów. W pierwszej kolejności o zasoby samorządowe, a po przejściu odpowiedniej weryfikacji o zasoby prywatne, czyli podmioty prowadzące działalność gospodarczą – mówi Maciej Saran, rzecznik powiatu puławskiego.

Co ważne, osoby prywatne, które dały schronienie rodzinom z Ukrainy, ale mają problemy z ich utrzymaniem, mogą zgłaszać się do starostwa powiatowego. Urzędnicy przyznają, że spotykają się już z takimi przypadkami. Pracownicy starostwa wskazują wtedy miejsce, do którego te osoby mogą się udać, dbając jednocześnie o ich rejestrację w tzw. wirtualnym punkcie recepcyjnym.

Już nie mogą robić tajemnic

WYROK Puławscy urzędnicy jednak będą musieli poinformować ile pieniędzy dostanie miasto za sprzedaż praw tytułarnych do nowej hali widowiskowej. Decyzję odmowną uchyliło Samorządowe Kolegium Odwoławcze

RADOSŁAW SZCZĘCH

Poznamy pełną sumę, jaką miasto Puławy wynegocjowało w trakcie zeszłorocznego rozmów z Grupą Azoty. Z niewiadomych przyczyn, pełna kwota za trzyletnie prawa do nazwy nowej hali sportowo-widowiskowej została uznana za tajemnicę przedsiębiorstwa. Nie pomagały pytania radnych, ani dziennikarzy. Pracownicy chemicznego kombinatu i urzędnicy z puławskiego Ratusza nabrali wody w usta, zasłaniając się klauzulą poufności.

O transparentność upomniała się lubelska Funda-

cja Wolności, która wystąpiła do Urzędu Miasta o podanie kwot powołując się na ustawę o dostępie do informacji publicznej. Chodzi zarówno o łączne środki za prawa do nazwy hali, jak i wysokość kar umownych, na które przysłał puławski Ratusz. Pierwsza próba zdobycia tych danych zakończyła się niepowodzeniem. Fundacja w styczniu otrzymała decyzję o odmowie udostępnienia informacji publicznej.

Fundacja decyzję tę zaskarżyła do SKO, a kolegium pracujące pod przewodnictwem Macieja Gapskiego, wydany w Puławach dokument uchyliło. Skład orzekający uznał, że tajemnica przedsiębiorstwa nie może chronić zwyczajnej, pozabawionej poufnych danych o wartości gospodarczej, umowy sponsoringowej.

„Tajemnicę przedsiębiorstwa stanowi poufna informacja posiadająca wartość

gospodarczą, w szczególności informacja techniczna, technologiczna lub organizacyjna. Umowa sponsoringu zawarta pomiędzy Gminą (Miastem przyp.) Puławy oraz Grupą Azoty S.A. nie zawiera żadnych informacji tego rodzaju – tłumaczy SKO.

Kolegium przypomina ponadto, że „współfinansowanie obiektu publicznego przez prywatny podmiot musi być jawne i transparentne”, a „każdy podmiot prywatny, przekazujący środki finansowe na cele publiczne w ramach umów sponsoringu, musi liczyć się z tym, że kwota wsparcia będzie upubliczniona i powszechnie dostępna”. SKO wyjaśnia również, że przedsiębiorstwa nie mogą dowolnie nadawać klauzuli poufności wybranym pakietom informacji opierając się jedynie na własnej, subiektywnej ocenie.

Decyzja wydana przez samorząd została uchylona i skierowana do ponownego rozpatrzenia. Czy to przekona puławskich urzędników?

– Nasz dział prawny pracuje już nad właściwym sposobem przekazania informacji. Decyzja w tej sprawie ma zostać podjęta do końca tygodnia – mówi Łukasz Kołodziej, kierownik Wydziału Kultury, Promocji i Komunikacji Społecznej w puławskim magistracie.

O tym, że w tej sytuacji informacja powinna zostać niezwłocznie udostępniona, przekonany jest zarząd Fundacji Wolności. – Naszym zdaniem prezydent Puław powinien ujawnić tę kwotę. Z praktyki wiemy, że ukrywanie informacji nie przynosi chwały władzom i podważa zaufanie do sprawowanego przez nich mandatu – mówi Krzysztof Jakubowski, prezes Fundacji Wolności.

Baner orientacyjny



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Henryk Kozak, szef stowarzyszenia „Wołyński Rajd Motocyklowy”, od początku rosyjskiej agresji pomaga uchodźcom z Ukrainy. Jeden dom stał się magazynem darów ze zbiorów, a pensjonat – noclegownią dla kilkunastu kobiet i dzieci. Paczki do Wierzhoniowa przywożą osoby z różnych stron kraju. Wiele miało

kłopoty z odnalezieniem adresu.

– Jeśli ktoś nie zna drogi, trudno było do mnie trafić. Uznałem, że taki baner to dobry pomysł na punkt orientacyjny. Zleciłem więc jego wykonanie zaprzyjaźnionej firmie i przykryłem nim reklamę swojego biura. Muszę przyznać, że spełnia swoją rolę. Teraz już nikt nie błądzi – cieszy się Henryk Kozak. **RS**

Zaczęli od języka polskiego

KAZIMIERZ DOLNY Od poniedziałku dzieci i młodzież z Ukrainy korzysta z zajęć świetlicowych w szkołach powiatu puławskiego. Największa, 23 osobowa grupa, trafiła do Gminnego Zespołu Szkół w Kazimierzu Dolnym. We wtorek rozpoczęły się lekcje języka polskiego, w prowadzeniu których pomagają ukraińskie wolontariuszki

RADOSŁAW SZCZĘCH

W niewielkiej gminie Kazimierz Dolny, dzięki pomocy osób prywatnych, właścicieli hoteli, pensjonatów oraz lokalnego samorządu, schronienie znalazło już kilkuset uchodźców z Ukrainy. W zdecydowanej większości są to kobiety i dzieci w wieku szkolnym lub przedszkolnym. Od poniedziałku mogą korzystać z bezpłatnych zajęć świetlicowych w kazimierskiej podstawówce.

– Dzieciom z Ukrainy nasza szkoła bardzo im się podoba. Widzimy, że niektó-



FOT. P. ŻÓŁKIEWSKI

rzy są jeszcze wycofani, potrzebują więcej czasu, żeby zapomnieć o tym, co je spotkało. I my im go dajemy, powoli wprowadzając w życie naszej szkoły. W poniedziałek rozpoczęliśmy pierwsze zajęcia świetlicowe, a we wtorek dołożyliśmy podsta-

wy języka polskiego. Dzieci szybko się uczą, zwłaszcza w kontakcie z rówieśnikami – mówi Janusz Raczkiewicz, dyrektor GZS w Kazimierzu Dolnym.

Uczniowie kazimierskiej szkoły, co było pozytywnym zaskoczeniem dla na-

uczycieli, bardzo chętnie nawiązują relacje ze swoimi ukraińskimi kolegami i koleżankami. Obydwie grupy szybko się polubiły. Polscy uczniowie zaczynają dopytywać nauczycieli o to, kiedy dzieci z Ukrainy trafią do ich klas. Według wstęp-

Dzieci z Ukrainy chcą uczyć się w Kazimierzu Dolnym. Pełnoprawnymi uczniami miejscowej podstawówki zostaną dopiero we wrześniu. Na razie mogą korzystać z zajęć świetlicowych oraz nauki języka polskiego

Darmowe emki dla uchodźców

PULAWY Miasto wykonuje kolejny gest w kierunku osób, które uciekły przed wojną. Zgodnie z projektem nowej uchwały, miasto przyzna uchodźcom tymczasowe prawo do bezpłatnych przejazdów autobusami MZK. Ukraińcy, którzy przekroczyli granicę w związku z zagrożeniem, nie będą musieli kupować biletów co najmniej do 31 maja. Wystarczy, że będą mieli przy sobie paszport lub inny dokument potwierdzający przekroczenie granicy z Polską po 23 lutego. Zwolnienie dotyczy wszystkich gmin obsługiwanych przez miejską spółkę oraz wszystkich uchodźców z Ukrainy, bez względu na ich obecne miejsce pobytu. To oznacza, że bez-



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

płatna komunikacja obejmie m.in. Dęblin, Kurów, Końskowolę, Janowiec,

czy Kazimierz Dolny. Żeby przyjąć przepisy zezwalające na taką zmianę, na wczoraj

zwołano nadzwyczajną sesję puławskiej rady miasta. **RS**

Jak wojna wpłynie na kondycję Azotów

Zakłady Azotowe w Puławach wstrzymały sprzedaż towarów do Rosji i Białorusi, a te na Ukrainę zostały ograniczone z powodu wojny. Rosyjska agresja może doprowadzić także do innych problemów, na które zwraca uwagę specjalny raport przygotowany dla zarządu chemicznego koncernu.

Zarząd Azotów otrzymał raport mówiący o czterech

rodzajach ryzyka. Pierwszy to potencjalne zakłócenia dostaw gazu ziemnego w ramach umowy z PGNiG. Dotychczas przebiegały one bez zakłóceń, ale chemiczny kombinat przygotowuje już „scenariusze awaryjne” na wypadek konieczności ograniczenia produkcji, jeśli ograniczenia dostaw gazu pojawią się.

Drugim rodzajem ryzyka są wyższe ceny oraz niż-

sza dostępność surowców importowanych z Ukrainy, a także krajów objętych sankcjami gospodarczymi, czyli Rosji i Białorusi. Chodzi węglan potasu i sól potasową wykorzystywaną do produkcji przez grupę kapitałową „Puławy”. Kolejne ryzyko mówi o utrudnieniach w dostępie do pracowników z Ukrainy z uwagi na powszechną mobilizację, co może doprowadzić do

opóźnień prowadzonych inwestycji. Ostatnie niebezpieczeństwo, na które wskazuje raport to możliwy dalszy wzrost stóp procentowych, co wpłynie na koszt obsługi kredytów.

Ukraiński rynek, według danych za cały ubiegły rok, odpowiada za 2,6 proc. przychodów GA „Puławy”, a sprzedaż na rynkach Rosji i Białorusi nie przekracza 1 proc.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Kryminalny tydzień

3 MARCA, PULAWY, UL. KOŁEJOWA Przy torach kolejowych zauważono pożar opuszczonego, drewnianego domu. Wewnątrz przebywał 65-letni bezdomny, który doznał poparzeń pleców i głowy. Mężczyzna był pijany. Po wyprowadzeniu go z budynku, okazało się, że ma 2 promile. Prawdopodobnie sam zaprószył ogień używając pieca typu koza. Poszkodowany trafił do szpitala w Puławach, a następnie do Łęcznej. Jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

3 MARCA, PULAWY Sąd zajmie się 67-latkim, który został przyłapany na kradzieży cukierków, alkoholu i suplementów diety w jednym z puławskich sklepów. Delikwenta zauważyła policjanta po służbie, która powiadomiła ochronę. Mężczyzna odmówił przyjęcia dwóch mandatów, jednego za kradzież, drugiego za brak maseczki.

6 MARCA, PULAWY 55-letni mieszkaniec Puław w jednej z kolektur na terenie miasta znalazł portfel z dokumentami i kartami płatniczymi. Przywłaszczył go sobie, ale po kilku dniach, jak wyjaśnił, „ruszyło go sumienie” i postanowił go oddać. Nie mając adresu właściciela, przyniósł go do komendy policji.

5 MARCA, PARCHATKA Wyjadek motocyklisty skończył się dla niego utratą

nych założeń, będzie to możliwe dopiero od września, czyli początku nowego roku szkolnego.

– Problemem pozostaje brak znajomości języka, ale myślę, że dzięki naszym zajęciom, nowym relacjom zawiązywanym pomiędzy uczniami z Polski i Ukrainy oraz pomocy (w roli tłumaczek) mam niektórych uczniów, ta bariera językowa szybko będzie zanikała – ocenia dyrektor Raczkiewicz.

Ukraińska grupa w kazimierskiej szkole liczy obecnie 23 osoby, ale w kolejnych dniach najpewniej będzie rosła. Pracownicy szkoły, wspólnie z samorządowcami, myślą już o organizacji dowozów dla tych rodzin, które mieszkają poza Kazimierzem. Obecnie w transporcie pomagają im Polacy, u których się zatrzymali. Co ważne, poza możliwością spędzenia czasu (godz. 8-14) w szkole, dzieci otrzymują wyżywienie, co jest odciążeniem, zwłaszcza dla osób prywatnych, które zdecydowały się na przyjęcie rodzin ze wschodu.

palca. 31-latek z Warszawy w trakcie jazdy stracił równowagę nad maszyną i przewrócił się na jezdnię, poważnie raniąc palec prawej dłoni. Gdy trafił do puławskiego szpitala lekarze zdecydowali o jego amputacji.

8 MARCA, GÓRA PULAWSKA Zatankował i odjechał bez płacenia. Policja poszukuje kierowcy zielonego VW, który we wtorek zjechał na stację benzynową w Górze Puławskiej. Ukradł paliwo o wartości ponad 556 zł i ruszył w kierunku Klikawy. Pracownicy stacji zawiadomili policję. Patrol sprawdził okoliczne drogi, ale sprawcy nie znalazł.

9 MARCA, PULAWY Na klatce schodowej jednego z bloków wspólnoty mieszkaniowej dzieci bawiły się rzucając w siebie śnieżkami. Świadkowie powiadomili zarząd wspólnoty, a ten zadzwonił po policję. Jako podejrzanych wskazał 3 chłopców i 3 dziewczynki. Sprawę przekazano straży miejskiej.

9 MARCA, PULAWY, UL. GŁĘBOKA 84-letni kierowca opla corsy wyjeżdżając z drogi podporządkowanej nie zauważył rowerzysty. Wyusił pierwszeństwo i doprowadził do zderzenia. 59-latek upadł na jezdnię, ale jego obrażenia okazały się niegroźne. Sprawca został ukarany mandatem.

OPR. RS

Uchodźcy nie zamieszkają w Trójce



EDUKACJA Własny punkt z miejscami noclegowymi dla uchodźców z Ukrainy planował utworzyć w Szkole Podstawowej nr 3 prezydent Puław. Po krytyce ze strony rodziców z tego planu się wycofał

Wydana przez władze miasta decyzja o przeniesieniu uczniów z SP nr 3 do SP nr 10, by w budynku przy Jaworowej zrobić miejsce dla uchodźców, wypłynęła w poprzednią środę. Wtedy o sprawie dowiedzieli się rodzice dzieci z obydwu puławskich szkół. Propozycję skumulowania ich wszystkich w budynku przy ul. 6 Sierpnia szybko oprotowali.

– Nie zgodzę się na to, żeby mój syn musiał chodzić do szkoły na dwie zmiany. Sama popieram pomoc dla Ukrainy, ale miasto nie powinno robić tego w taki sposób. Nie kosztem dzieci i samych Ukraińców. Przecież tam nie ma warunków na zamieszkanie w dłuższym okresie – mówi jedna z oburzonych mam, która postanowiła powiadomić nas o tej sprawie. – Lepiej byłoby, gdyby miasto wynajęło im po prostu jakiś hotel – proponuje.

Poziom emocji u rodziców uczniów dodatkowo podnosiła rozpowszechniana przy tej okazji pogłoska o rzekomej rezygnacji

z budowy sali gimnastycznej oraz docelowej likwidacji SP nr 3, czego oficjalnie nie potwierdzają miejscy urzędnicy. Pracownicy Ratusza dementują jednocześnie wysuwane przez rodziców przypuszczenia, jakoby połączenie obydwu szkół miało doprowadzić do dwuzmianowości. Jak zapewnia Agnieszka Zamojska, kierownik wydziału edukacji w puławskim magistracie, w związku z dużą powierzchnią SP 10, takie rozwiązania nie były planowane.

Rodzice takich argumentów słuchać jednak nie chcieli. Zapowiedzieli natomiast swoją gotowość do zorganizowania pikety przeciwko przeprowadzce. Gdy fala ich oburzenia dotarła do decydentów, ci ze swojego pomysłu się wycofali.

„(...) Szkoła Podstawowa nr 3 nie zostanie przeniesiona. Dochodzą do mnie sygnały, że wprowadzenie w życie takiego rozwiązania mogłoby być wykorzystane do wywołania niepokoju i antyukraińskich nastrojów na terenie kraju” – stwierdził prezydent miasta, Paweł Maj w komentarzu, jaki dodał w mediach społecznościowych. Jak podkreślił, sięgnięcie po szkołę było spowodowane tym, że miasto nie dysponuje żadnym innym obiektem, który mógłby spełniać funkcje mieszkalne.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Strzelnice przeżywają oblężenie

HOBBY Coraz więcej osób dochodzi do wniosku, że w trudnych czasach warto nauczyć się strzelać. Zamiast na spacer – wybierają wycieczkę na strzelnicę. Takie hobby nie należy do najtańszych, ale miejsc, gdzie można poznać zasady obchodzenia się z bronią w regionie nie brakuje

RADOSŁAW SZCZĘCH

Coziennie oglądam wiadomości, słucham tego, co dzieje się na Ukrainie i zdałam sobie sprawę z tego, że gdybym dostała do ręki broń, nie potrafiłabym jej użyć. Postanowiłam więc zapisać się na szkolenie z instruktorem i po prostu nauczyć się strzelać. Po to, żeby móc bronić ojczyzny, jeśli zajdzie taka konieczność – deklaruje pani Dorota, mieszkanka Puław.

Takich jak ona jest więcej. – Ludzie coraz częściej pytają nie tylko o możliwość skorzystania ze strzelnicy, ale także o to, jak zdobyć pozwolenie na broń – przyznaje Łukasz Cwik, instruktor strzelectwa, właściciel strzelnicy „W dyszkę” koło Ryk.

Żeby zacząć przygodę z bronią, nie trzeba mieć własnego pistoletu, amunicji i pozwolenia. Wystarczy wizyta w dowolnej strzelnicy działającej na zasadach komercyjnych. – Osoby nowe rozpoczynają od podstawowego szkolenia z obsługi broni krótkiej i długiej, ćwiczymy odpowiednią postawę, celowanie. Klienci poznają również zasady bezpieczeństwa. Jest strzelanie na sucho, a dopiero na samym końcu ostrą amunicją – tłumaczy nasz rozmówca.

W okolicach Puław działa wiele takich miejsc. Jedno z nich w okolicy Janowca, w weekendy prowadzi Sebastian Szulowski. On również potwierdza, że w ostatnim tygodniu liczba telefonów od osób, które umawiają się na strzelanie wzrosła.

Koszt wyjścia na strzelnicę dzieli się na dwie części. Za instruktora, stanowisko i korzystanie z dostępnej broni klienci płacą 25 zł. Druga część opłaty to amunicja, która w ostatnich miesiącach wyraźnie podrożała. Wystrzelenie jednego pocisku w Janowcu to 3,5 zł. Jak łatwo policzyć wystarczy 20 strzałów, by rachunek wyniósł 70 zł.



FOT. W DYSZKĘ

Doświadczeni strzelcy mówią, że na pojedynczy wypad na strzelnicę wydają 250-300 zł.

Postrzelać można także w Kęble za Wąwolnicą (strzelnica „STEN”), w Zbędownicach (strzelnica „Zimny Dół”) i w Borowej. W regionie powstają także zupełnie prywatne obiekty, zamknięte dla osób z zewnątrz. W Puławach działa także strzelnica łowiecka - przeznaczona dla myśliwych z Polskiego Związku Łowieckiego, ale tam osoby bez pozwolenia i własnej broni wejść nie mogą.

Za tym, by jak najwięcej osób przeszło szkolenie strzeleckie opowiada się doświadczony instruktor strzelecki i nauczyciel klas mundurowych, Ma-

Komercyjne strzelnice oferują arsenal różnych rodzajów broni krótkiej i długiej, pistolety, strzelby, karabiny maszynowe. Zapewniają ochronne nauszniki, amunicję oraz instruktora. Obiekty te działają najczęściej w weekendy

riusz Marek. – Uważam, że umiejętność bezpiecznego posługiwania się bronią jest ważna i potrzebna. Przede wszystkim po to, żeby w przypadku kontaktu z bronią, nie zrobić sobie krzywdy – tłumaczy. – Broni nie należy się bać. Niestety w naszym kraju nadal brakuje pewniej kultury i tradycji jej posiadania – dodaje.

Nie są turystami, ale mogą pozwiedzać

KAZIMIERZ DOLNY Rośnie popularność bezpłatnych wycieczek po Kazimierzu, które z myślą o ukraińskich dzieciach, organizuje samorządowiec, nauczyciel i przewodnik - Marcin Pisula. W jego spotkaniach bierze udział kilkadziesiąt osób.

Z racji szerokiej dostępności miejsc noclegowych, gmina Kazimierz Dolny stała się tymczasowym domem dla setek Ukraińców, zwłaszcza kobiet i dzieci. Zagraniczna społeczność polubiła wycieczki po mieście z przewodnikiem, które od zeszłego tygodnia z własnej inicjatywy, organizuje miejscowy nauczyciel historii, Marcin Pisula.

– Cieszę się, że mogę w ten sposób uprzyjemnić im pobyt w naszym mie-



FOT. MARCIN PISULA

ście. W spotkaniach uczestniczy już około 80 osób, dzieci i dorośli, także Polacy. Byliśmy już na Zamku, obydwu rynkach, w Korzeniowym Dole. Zgłosiły się nawet wolontariuszki, które tłumaczą na ukraiński, co to opowiadam o historii tych miejsc – mówi Marcin Pisula.

Dla rodzin z Ukrainy uczestnictwo w tych pie-

Ukraińcy, którzy zatrzymali się w gminie, chętnie korzystają z organizowanych przez Marcina Pisulę wycieczek po mieście. Poznają historię i zabytki Kazimierza, odrywając się na chwilę od problemów związanych z ucieczką przed wojną

szo-meleksowych wycieczkach to nie tylko rozrywka, ale także okazja do zapoznania miasta z praktycznej strony. – Mogą wtedy zobaczyć, gdzie jest bankomat, sklep itp. Poza tym jest to dla nich okazja, żeby się poznać, wyjść z domu. Historia tak naprawdę jest tutaj na dalszym planie – tłumaczy pomysłodawca wycieczek.

Jak widać po komentarzach w mediach społecznościowych, inicjatywa była strzałem w dziesiątkę. Nie tylko frekwencyjnym. – W tym smutnym czasie dawno nie widziałem tyle uśmiechniętych buzi – przyznaje nauczyciel. Następna integracyjna wycieczka po Kazimierzu Dolnym już w sobotę.

RS

Ratują ludzi, wożą dary



FOT. A. WIENERSKI

POMOC Z Ukrainy do Polski przywożą ludzi, a w odwrotną stronę zabierają ofiarowane przez Polaków dary. Tak działają autokary fundacji Związku Polaków miasta Kijowa, która odwiedziła także Puławę.

Związek Polaków miasta Kijów od pierwszych chwil rosyjskiej agresji na Ukrainie stara się przetransportować do Polski jak najwięcej osób z zagrożonych terenów. – Nie ma czasu do stracenia. Współpracujemy z kilkoma firmami przewoźnikami z Ukrainy. Chcemy, dopóki jest to możliwe, ratować tych ludzi, przywożąc ich w bezpieczne miejsce, do Polski – mówi Władysław Zwarycz, prezes fundacji Związek Polaków w Kijowie.

Dzięki zaangażowaniu kijowskiej fundacji, wypełnione po brzegi ukraińskie autokary, codziennie kursują pomiędzy Polską, a Ukrainą. To właśnie ZPK przywoziło kilkudziesięciu ukraińskich uczniów ze szkół w powiecie puławskim, m.in. do internatu Zespołu Szkół Agrobiznesu w Klementowicach.

– Właśnie ugasiłszy pierwszy pożar, bo wielu z nich przyjechało do nas tak, jak stało. Zaopatrzyliśmy ich w odzież oraz inne niezbędne rzeczy. Na szczęście, za zgodą władz gminy, możemy korzystać z darów, jakie przynoszą w ramach zbiórki mieszkańcy gminy

Autokar ZPK z darami od mieszkańców powiatu puławskiego wyjechał w poprzedni piątek z Puław na Ukrainę. Paczki przekazały obydwie puławskie samorządy

– mówił nam w poprzedni piątek Zbigniew Turkowski, prezes stowarzyszenia „Wspólna Szansa” oraz dyrektor ZS Agrobiznesu w Klementowicach.

ZPK nie przerywa swojej humanitarnej misji. Jej autokary przywożą kolejnych uchodźców, a w drodze powrotnej, wykorzystując wolne miejsce, zabierają dary ze zbiorów dla Ukraińców. W poprzedni piątek przed południem taki transport wyruszył z parkingu puławskiego MOSiR przy al. Partyzantów. Autokar udał się najpierw do Chelma, a następnie ruszył stronę centralnej Ukrainy. W Puławach jego luki bagażowe wypełnili pracownicy Ratusza i Starostwa Powiatowego, którzy odpowiedzieli na apel prezesa Zwarycza.

– Nie wiem jeszcze jak długo będziemy mogli to robić, ale wychodzę z założenia, że lepiej przywieźć tych ludzi tutaj, a potem się martwić o to, co z nimi zrobić, niż ich tam zostawić – przyznaje szef kijowskiej fundacji.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Wielkie serce pracowników Azotów

Do magazynu zbierającego dary dla Ukraińców w Lublinie w poprzedni piątek dotarł transport z puławskich Zakładów Azotowych. Pracownicy chemicznego giganta przywieźli kartony wypełnione żywnością, lekarstwami itp. To nie jedyna forma wsparcia ze strony przedsiębiorstwa.

Wóz Zakładowej Straży Pożarnej działającej przy ZA w Puławach do Lublina przywiózł prawie 50 kartonów z żywnością o długim terminie ważności, środkami opatrunkowymi, lekarstwami oraz artykułami dla dzieci. – O tym, jak ważne i potrzebne jest to wsparcie świadczy fakt, że część darów dostarczonych przez nas, została od razu przepakowana do busa jadącego na Ukrainę – mówi Paweł Wójcik, rzecznik chemicznego kombinatu.

– Na pracowników naszej spółki zawsze można liczyć.

RS

Już wielokrotnie udowodnili, że mają otwarte serca i są gotowi do pomocy potrzebującym. Dziękuję za tę piękną akcję i zachęcam do jej kontynuowania – uzupełnia Tomasz Hryniewicz, prezes puławskiego przedsiębiorstwa.

Kartony z rzeczami zakupionymi przez pracowników to nie jedyne wsparcie tego rodzaju ze strony Azotów. Zarząd spółki zgłosił już gotowość do udostępnienia do 180 miejsc noclegowych w zakładowych hotelach i domach wczasowych należących do Grupy Azoty Puławy. Firma przekazała również darowizny dla organizacji pomocowych.

Zbiórka wśród pracowników trwa. Dary mogą przynosić od poniedziałku do piątku (godz. 5-15) w sali Dialogu Społecznego zakładowego biurowca. Jeśli zbiorą kolejne 50 kartonów, wojewódzki magazyn żywności odwiedzi samochód z Puław.

Strażacy dzielą się jak mogą

WSPARCIE Dwa wozy strażackie, które dotychczas służyły druhom z Góry Puławskiej i Czołny w gminie Baranów, wkrótce trafią zza naszą wschodnią granicę. Nasi ochotnicy chcą w ten sposób pomóc kolegom z ukraińskiej straży pożarnej

RADOSŁAW SZCZĘCH

Na potrzebę wsparcia strażaków z Ukrainy uwagę zwrócił komendant główny PSP, nadbryg. Andrzej Bartkowiec. Odpowiedź na jego apel przerosła oczekiwania. Strażacy z całej Polski deklarują gotowość do przekazania części swojego wyposażenia w tym używanych, sprawnych samochodów. Tylko z Lubelszczyzny na Ukrainę ma trafić 12 wozów strażackich. Wśród nich znajduje się Star 266 z 1987 roku, jaki od lat służy strażakom-ochotnikom z Góry Puławskiej.



FOT. OSP GÓRA PUŁAWSKA

– Wszyscy mamy sentyment do tego samochodu. Star jest z nami od 22 lat i nigdy nas nie zawiodł. To auto, które z akcji zjeżdżało jako ostatnie, często wyciągając z trudnego terenu inne, nowsze pojazdy. Żałuję z nim rozstawać, ale gdy pojawił się apel komendanta głównego, nie wahaliśmy się. Decyzją zarządu naszego stowarzyszenia prześlemy go straży na Ukrainę – mówi Grzegorz Sijka, naczelnik OSP w Górze Puławskiej.

Na podobny gest zdecydowali się strażacy z Czołny w gminie Baranów, którzy Ukraincom oddadzą swojego Jelcza z 1991 roku.

W obydwu przypadkach, jak mówią sami druhowie, bezpieczeństwo mieszkańców, nie zostanie narażone. A to za sprawą innych, nowszych wozów, którymi dysponują nasi strażacy.

Poza wozami, strażacy, zarówno ochotnicy, jak i zawodowcy, chętnie dzielą się drobnym wyposażeniem.

– Jest to przede wszystkim wyposażenie osobiste, umundurowanie, hełmy, rękawice, ubrania, obuwie, ale także armatura wodna, węże – wymienia bryg. Grzegorz Buzala, rzecznik PSP w Puławach. Na Ukrainę z Puław trafi także torba ratownictwa medycznego.

Strażacy z Góry Puławskiej zdecydowali się oddać swojego stara stronie ukraińskiej. Samochód nad Wisłą służył przez ostatnie 22 lata

Poza przekazywaniem sprzętu, strażacy angażują się w zbiórki i transport darów, jeżdżą na granicę, koordynują akcje pomocowe, przewożą uchodźców itp. – Obecnie potrzeba głównie wyposażenia apteczek, bandażów, plastrów, wody utlenionej, a także żywności – mówi naczelnik Sijka, zachęcając mieszkańców gminy Puławy do pomocy Ukraincom.

29-latek nawoływał do nienawiści

Do dwóch lat więzienia grozi 29-letniemu mieszkańcowi gminy Wąwolnica, który w mediach społecznościowych obrażał osoby o innym kolorze skóry. Jego aktywność nie uszła uwadze policjantów z wydziału do walki z cyberprzestępczością lubelskiego KWP. Specjaliści od śledzenia cyberprzestrzeni o swoich ustaleniach powiadomili kolegów z komendy powiatowej w Puławach, a ci w zeszłym tygodniu znaleźli zatrzymali delikwenta. Mężczyzna usłyszał dwa zarzuty z art. 256 i 257 kodeksu karnego mówiące m.in. o nawoływaniu



Internetowe wpisy autorstwa mieszkańca gminy Wąwolnica łamały prawo. Mężczyzna za swój czyn odpowie przed sądem

do nienawiści oraz publicznego znieważania innych na tle różnic etnicznych lub narodowościowych. Podejrzany do winy się nie przyznaje. Otrzymał policyjny dozór. O karze dla niego zdecyduje sąd. Za nawoływanie do nienawiści grozi mu do 2 lat więzienia. RS

FOT. POLICJA

Listy czytelników

Pani radna

Od dłuższego czasu trwała batalia w naszej kochanej Radzie. W sprawie podwyżki opłat za odbiór i zagospodarowanie odpadów w naszym mieście. Gwoli przypomnienia, to wszystkie samorządy naszego powiatu mają z tym problem. Podnoszą opłaty.

W początkowym okresie batalii pan prezydent zaproponował podwyżkę stawki podstawowej do 27 złotych za osobę oraz limit 100 zł rodzinom wielodzietnym.

Opozycja zdecydowanie odrzuciła koncepcję pre-

zydent. Ten nieco „stopniał” w poprawce. Temat „wałkowany” w różnych konfiguracjach. Radni ciągle byli na nie. W marcu tego roku następuje rewolucyjny przełom. Klub „Samorządowcy” pana Janusza Grobla przedkłada Radzie własny projekt w sprawie. Jednak z identyczną propozycją w kosztach, jak pierwszy projekt prezydenta (sic!). Projekt zostaje przyjęty przez większość radnych. Czy do powyższego zagadnienia mogą być jakieś uwagi? Sądzę, że nie.

Inspiracją do niniejszego felietonu jest „barwa” ko-

mentarza radnej pani Ewy Wójcik.

Cytat: „Nie mogliśmy już dłużej słuchać argumentów ze strony prezydenta o tym, że miasto się finansowo zawali przez to, że nie uchwaliliśmy tych podwyżek. Wytrąciliśmy mu ten argument” (...). „Lepiej, żeby ich wysokość rosła małymi krokami”.

Ależ pani radna, jaki sens ma ten sarkastyczny wywód?

Propozycja prezydenta była poprzedzona sugestią pracowników puławskiego Ratusza.

Nie sądzę, żeby argumenty prezydenta były hamletowskie. To pani świadomie nadaje im dramatyczny kontekst. Żeby

podkreślić emocjonalną niechęć wobec osoby Pawła Maja. Bardzo panią proszę i wasz klub w imieniu własnym oraz bez wątplenia innych mieszkańców naszego miasta. Pozbądźcie się osobistych animozji. Samorząd to nie miejsce na tego typu „chorobę”. Nas to wyraźnie razi. Czy nie można tak szczerze w wymiarze kultury międzyludzkiej powiedzieć, że przychylamy się w swoim projekcie do propozycji prezydenta. Uważamy, że miał rację? (sic)

Jednak jest problem pani Ewo. Ja nadal panią bardzo lubię, a nawet więcej. Tylko nie wiem za co.

BOGUSŁAW TUŹNIK, PUŁAWY

Puławianie z darami dla Bojarki

Na polsko-ukraińską granicę w niedzielę wyjechał TIR z darami od trzech gmin: Czarnkowa, Odolanów i Miasta Puławy. To pomoc humanitarna dla Bojarki w obwodzie kijowskim na Ukrainie, miasta partner-skiego polskich samorządów.

Institucja miasta partnerskiego do niedawna mogła kojarzyć się głównie z symbolicznymi tablicami przy urzędach, imprezami integracyjnymi itp. Obecnie, w czasie wojny na Ukrainie, polskie samorządy udowadniają, że partnerstwo jest dla nich czymś więcej.



Ciężarówka z pomocą humanitarną dla mieszkańców ukraińskiej Bojarki w niedzielę wyjechała z Puław

Czarnków, Odolanów i miasto Puławy wspólnie zorganizowały pomoc humanitarną dla mieszkańców położonej w obwodzie kijowskim Bojarki. Na polsko-ukraińską granicę wysłały transport

z darami. Ciężarówka w niedzielę dotarła do Puław, a następnie udała się w dalszą drogę. Przy jej załadunku pomogli pracownicy puławskiego Zakładu Usług Komunalnych, podopieczni

FOT. UM PUŁAWY

Repertuar kin

KINO „SYBILLA” PUŁAWY

Piątek, 11 marca:

Batman napisy, akcja, godz. 20.15

Cud Guadalupe, religijny, godz. 14.25

Śmierć na Nilu, kryminalny, godz. 18

Ups2! Bunt na arce, animowany/familijny, godz. 16.15

Sobota, 12 marca:

Batman napisy, akcja, godz. 20.15

Cud Guadalupe, religijny, godz. 12.25

Śmierć na Nilu, kryminalny, godz. 18

Ups2! Bunt na arce, animowany/familijny, godz. 16.15

Za duży na bajki, familijny, godz. 14.15

Niedziela, 13 marca:

Batman napisy, akcja, godz. 20.15

Cud Guadalupe, religijny, godz. 12.25

Śmierć na Nilu, kryminalny, godz. 18

Ups2! Bunt na arce, animowany/familijny, godz. 16.15

Za duży na bajki, familijny, godz. 14.15

Poniedziałek, 14 marca:

Batman napisy, akcja, godz. 20.15

Cud Guadalupe, religijny, godz. 12.25

Śmierć na Nilu, kryminalny, godz. 18

Ups2! Bunt na arce, animowany/familijny, godz. 16.15

Wtorek, 15 marca:

Batman napisy, akcja, godz. 20.15

Cud Guadalupe, religijny, godz. 14.25

Śmierć na Nilu, kryminalny, godz. 18

Ups2! Bunt na arce, animowany/familijny, godz. 16.15

Środa, 16 marca:

Batman napisy, akcja, godz. 20.15

Cud Guadalupe, religijny, godz. 14.25

Śmierć na Nilu, kryminalny, godz. 18

Ups2! Bunt na arce, animowany/familijny, godz. 16.15

Czwartek, 17 marca:

Cud Guadalupe, religijny, godz. 16.10

Śmierć na Nilu, kryminalny, godz. 18

Ups2! Bunt na arce, animowany/familijny, godz. 14.25

Wieczór Kinomaniaka: C'Mon C'Mon, dramat, godz. 20.15

KINO „CISY” NAŁĘCZÓW

Piątek, 11 marca:

Super Miś, familijny, godz. 15

Mój syn, dramat, godz. 17

Moonfall, katastroficzny, godz. 19

Sobota, 12 marca:

Super Miś, familijny, godz. 15

Mój syn, dramat, godz. 17

Moonfall, katastroficzny, godz. 19

Niedziela, 13 marca:

Super Miś, familijny, godz. 14

Moonfall, katastroficzny, godz. 16

Mój syn, dramat, godz. 19

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PUŁAWY

O PIERŚCIEN KSIĘŻNEJ IZABELI

W dniach 12-13 marca w siedzibie Zespołu Szkół Technicznych w Puławach odbędzie się jubileuszowa, 20. edycja Ogólnopolskiego Konkursu Tańców Polskich „O Pierścień Księżnej Izabeli”. Do rywalizacji przystąpi ponad 200 tancerzy.

107 par tanecznych reprezentujących 25 ośrodków będzie rywalizować o tytułowy pierścień w konkursie tańców polskich w formie towarzyskiej. W programie konkursu znajdują się takie tańce jak: kujawiak, oberek, krakowiak czy mazur, a wszyscy uczestnicy występują w strojach wieczorowych.

Do Puław przyjadą tancerze z niemal całej Polski: z Warszawy, Olsztyna, Krakowa, Poznania, Wronki czy Lublina. Puławy reprezentować będzie 14 par Zespołu Pieśni i Tańca „Powiśle” im. Kazimierza Walczyka „Mamci”.

– Konkurs „O Pierścień Księżnej Izabeli” to jedyna

tego typu impreza w naszym województwie. Jego celem jest popularyzacja niematerialnego dziedzictwa kulturowego, zawartego w polskich tańcach narodowych – podkreślają organizatorzy konkursu.

W sobotę rywalizacja rozpocznie się o godz. 10. Oficjalne otwarcie zaplanowano na godz. 16.30. Natomiast w niedzielę od godz. 11 będzie można podziwiać konkurs Kar Mazurów, zostaną także ogłoszone wyniki finałowe, będzie można również zobaczyć prezentacje mistrzów i występ tancerzy z „Powiśla”.

Wstęp na wszystkie pokazy jest wolny.

WARSZTATY TECHNOLOGICZNE 12 marca w Puławskim Parku Naukowo Technologicznym (ul. Mościckiego 1) odbędą się kolejne warsztaty z cyklu Innowacja-Edukacja realizowane w ramach Strefy Pomysłodawcy.

W programie wydarzenia nie zabraknie spotkań dotyczących nauki i nowych technologii oraz innowacji, które zmieniają współczesny świat. Podczas spotkań będzie można poznać świat technologii oraz swoje kompetencje cyfrowe przydatne właściwie w każdej dziedzinie życia.

Dostępne będą następujące warsztaty: „Projektujemy świat gry 3D z Kodu Game Lab”, „Żółwiowe wyzwanie w Minecraft-Ed”, „Co każdy powinien wiedzieć na temat gier wideo?”, „Programujemy zdarzenia i postacie z Kodu Game Lab”.



Zapisy za pośrednictwem stron internetowych: www.strefapomyslodawcy.pl lub www.ckc.trzyerowice.pl.

BIEG ZIELONYCH SZNUROWADEL Błoto, korzenie, piach i dzikie zwierzęta - tak opisują trasę półmaratonu organizatorzy kolejnej edycji Biegu Zielonych Sznurowadeł w Puławach. - To propozycja dla odważnych - dodają. Chętni pobięgną już 13 marca.

W tym roku Fundacja Bezmiar organizuje Bieg Zielonych Sznurowadeł już po raz 8. Dla uczestników zostanie przygotowana trudna i wymagająca trasa, do której trzeba będzie się dobrze przygotować. To aż 21 kilometrów prowadzących przez lasy, łąki i wąwozy.

Biuro zawodów zostanie otwarte już o godz. 8 w Szkole Podstawowej nr 4 przy ul. Zabłockiego, skąd wystartuje półmaraton.

Każdego roku podczas biegu prowadzona jest akcja charytatywna. Tym razem organizatorzy będą wspierać małą Zuzię chorą na mucowiscydiozę.

Zapisy do udziału w półmaratonie na stronie internetowej www.frslublin.pl.



KAZIMIERZ DOLNY

SPOTKANIE Z DARIUSZEM ROSIAKIEM Dariusz Rosiak będzie kolejnym gościem Kazimierskich Spotkań Literackich. Wydarzenie z jego udziałem zaplanowano na 12 marca o godz. 16. Organizatorzy zapraszają do Kazimierskiego Ośrodka Kultury, Promocji i Turystyki (ul. Lubelska 12).

Dariusz Rosiak to pisarz, dziennikarz, a także twórca popularnej audycji i podcastu „Raport o stanie świata”. Spotkanie z jego udziałem poprowadzi Maja Wolny.

Liczba miejsc ograniczona. Obowiązują zapisy.



KONCERT W TRZECIM KSIĘŻYCU Fiński piosenkarz Martti Makkela wystąpi 12 marca w bistro Trzeci Księżyc w Kazimierzu Dolnym (Mały Rynek 1). Koncert zaplanowano na godz. 20. Artysta realizuje solową karierę, mieszając ostre folkowe hymny i folk noir. W 2017 roku otrzymał nominację do nie-

Biblioteka poleca

Być albo nie być, to drugie wybrał Putin

Władimir Władimirowicz Putin stworzył mit człowieka silnego, nieugiętego i gotowego walczyć za swoją ojczyznę Rosję. Stworzył ideał przywódcy największego kraju pod względem terytorium na kuli ziemskiej. Po, zdaniem Rosjan, słabym i nieudolnym Jelcynie nastąpiły czasy niezależności, siły i dumy z bycia Rosjaninem. W większości rosyjskich domów obok świętych obrazków można zobaczyć portret Putina. Rosyjskie kobiety są zachwycone jego krzepkością, siłą i zdecydowaniem, głęboka prowincja docenia jego nieugiętość wobec władz zachodu. – Nie porównujcie sprawowania rządów na zachodzie do rządów w Rosji, Rosja to duży kraj i powinna być rządzona inaczej, twardą ręką, zdecydowanymi ruchami – tak uważają Rosjanie. Barbara Włodarczyk, reporterka TVP, zajmująca się tematyką krajów byłego ZSRR stworzyła reportaż o Rosji Putina. Pokazała w jaki sposób zdobywa on poparcie dla swoich rządów, jak walczy i jak odpowiada na niewygodne pytania dziennikarzy. Pokazuje wreszcie w jaki sposób stworzył swój wizerunek. Wizerunek i mit, który właśnie teraz ulega dekonstrukcji. Kluczem do sukcesu Putina byli zwykli ludzie, ludzie z głębokich rosyjskich wsi, którym pokazał on, że powinni być dumni nie z tego co osiągnęli, ale z tego gdzie dorastali i skąd pochodzą, dumni z bycia obywatelami największego państwa na świecie. Reportaż o silnej



B. Włodarczyk, Szalona miłość. Chcę takiego jak Putin. Reportaże z Rosji, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2021

osobowości, jaką na potrzeby innych, stworzył Putin został wydany zaledwie rok temu. Dziś okazuje się, że wizerunek, o którym pisze Włodarczyk powoli przestaje istnieć, no bo gdzie jest teraz ten silny mocarz gotowy walczyć za swoją ojczyznę? W obliczu wojny znika z pola widzenia i wydaje rozkazy na odległość. Ukraina, która jest państwem heroicznie małym przy potęgach Rosji, walczy z wielką mocą, jej prezydent stał się niemal na czele jej obrony, a silny Putin? Właśnie tak rozmywa się mit tworzony na potrzeby opinii innych i wierze, że jesteśmy świadkami jego głębokiej dekonstrukcji i powstawania nowego ładu, mam nadzieję, że lepszego.

JUSTYNA POPIÓŁEK-OSIŃSKA, BIBLIOTEKA MIEJSKA W PUŁAWACH

mieckiej European Folk Award i regularnie pojawia się w audycjach radiowych w krajach, w których koncertował.

– Makkela zapewnia hipnotyzujące, akustyczne wykonania, głównie na gitarze i irlandzkim buzouki. Znacząco różni się od większości przeciętnych wokalistów i autorów piosenek – twierdzą organizatorzy koncertu.



KURÓW

ORKIESTRA DĘTA W GOK W sobotę, 12 marca o godz. 17 w Gminnym Ośrodku Kultury w Kurowie (ul. Kilińskiego 2) odbędzie się koncert Orkiestry Dętej.



Gminna Orkiestra Dęta w Kurowie to wyjątkowa formacja, która liczy sobie już ponad sto lat. Ten szczególny jubileusz zespół obchodził w 2007 roku. Podczas nadchodzącego koncertu grupa wystąpi pod batutą Dominika Mielko.

KONCERT DLA POGORZELCÓW Gminny Ośrodek Kultury w Kurowie zaprasza na koncert charytatywny na rzecz poszkodowanych w pożarze. 13 marca o godz. 17 na scenie GOK wystąpi Artur Tużnik.



Artur Tużnik to pianista i kompozytor na co dzień związany z Kopenhagą. Regularnie występuje na europejskiej scenie jazzowej. Artysta jest wielokrotnie nagradzany prestiżowymi nagrodami w Polsce i za granicą.

W Kurowie artysta wystąpi z koncertem charytatywnym na rzecz poszkodowanych w pożarze. Bilety - cegiełki w cenie 20 zł do nabycia przed koncertem. **DAMIAN DRABIK**



Pierogi na widelcu

Nie ma to, jak talerz gorących pierogów. Od malutkich kołdunów, przez pierogi kozackie po smakowite pierogi ruskie w ukraińskim sosie.

WALDEMAR SULISZ

Pierogi to ostatnio gorący temat. Bogu ducha winne ruskie zmieniają nazwę na pierogi ukraińskie, a tymczasem ruskie pierogi wywodzą się z terenów Rusi, były podawane w dawnym województwie ruskim, leżącym w obrębie Rzeczypospolitej, wtedy Lublin w tym województwie się znajdował. Ale w okolicach Włodawy podaje się na przykład ruskie z sosem ukraińskim i to jest bardzo dobre połączenie. Oto sprawdzone przepisy na domowe pierogi, smaczne i niedrogie. Nasz przegląd jest dziś mocno wielokulturowy, bo taka jest też lubelska kuchnia. Do dzieła.

Cebulniki jak się patrzy

Składniki: na ciasto: 1 kg mąki, 1 całe jajko, 1 żółtko, 2 łyżeczki sody, 2 szklanki ciepłego mleka, 1 kostka masła, sól. Na farsz: 1 kg surowego siekanego mięsa: wołowiny, baraniny lub cielęciny, 4 posiekane cebule, sól, pieprz.

Wykonanie: posiekane mięso wymieszać z cebulą, dobrze wymieszać, doprawić do smaku. Mąkę przesiać do miski. Do mleka wsypać sodę, wymieszać, przelać do mąki. Dodać jajko, sól, masło i zagnieść ciasto. Ciasto podzielić na części. Z każdej części zrobić wałeczek i pokroić go tak jak na kluski. Zrobić kuleczki, rozwałkować je, ale niezbyt cienko (raczej grubo). Nałożyć farsz i zlepiać tak jak pierogi. Blachę nasmarować masłem, ułożyć na niej cebulniki. Piec około 40 minut w temp. 180-200 stopni Celsjusza, aż będą rumiane.

Chachłackie z kwaśną śmietaną

Składniki: (na 70 pierogów): ½ kg kaszy gryczanej, 1,1/2 kg ziemniaków, 1 duża cebula, sól, pieprz do smaku, gotowe ciasto na pierogi.

Wykonanie: kaszę uparować i wystudzić, ziemniaki obrać i ugotować. Oba składniki połączyć i dokładnie wymieszać. Wkroić świeżą cebulę i wymieszać. Doprawić solą i pieprzem. Nakładać farsz na krążki ciasta, gotować w osolonej wodzie do wypłynięcia. Podawać z kwaśną śmietaną. Można dodać skwarki ze słoniny.

Jaglone z białym serem

Składniki: ciasto: 1 kg mąki, 1 jajko, ½ łyżki oleju, 2 dag drożdży, mleko. Farsz: 50 dag kaszy jaglanej ugotowanej, 75 dag sera białego, mięta, cukier do smaku.



Wykonanie: drożdże rozrobić w ciepłym mleku. Dodać do mąki, zagnieść dodając olej. Odstawić, następnie rozwałkować, wykroić krążki. Ser zemleć, dodać ugotowaną kaszę jaglaną, posiekaną miętę i cukier do smaku. Wyrobić, nakładać na krążki ciasta, lepić pierogi, zwilżając brzegi ciasta wodą. Kto potrafi, zrobić falbanki. Gotować w osolonej wodzie do wypłynięcia. Podawać z wiejską śmietaną, posypane cukrem.

Kołduny litewskie solo i do rosółu

Składniki: 20 dag pieczeni baraniej i polędwicy wołowej, cebula, masło, 4 łyżki rosółu, sól, pieprz, majeranek. Na ciasto: 20 dag mąki, jajko, woda, sól.

Wykonanie: mięso usiekać drobno tasakiem. Drobno posiekać sparzoną cebulę i zasmażyć z masłem na patelni. Dodać do mięsa, wyrobić z solą, pieprzem, łyżeczką majeranku. Podlać rosółem. Przygotować ciasto na pierogi, zrobić kołduny mocno lepiać brzegi. Wrzucić na wrzątek. Gotować, aż wypłyną na wierzch. Podawać polane masłem, omastą z cebulką lub w rosolu.

Koperkowe z młodą kapustą

Składniki: 2 szklanki mąki pszennej, 1 szklanka wrzącej wody, szczypta soli. Na farsz: 1 mała główka młodej kapusty, 1 cebula, 2 łyżki posiekanego kopru, olej rzepakowy,

sól, pieprz. Na omastę: 2 łyżki masła, 1 cebula.

Wykonanie: kapustę pokroić, zalać wrzątkiem, posolić, ugotować. Odcedzić, odsączyć, wystudzić. Na patelni zeszklić cebulę na oleju, dodać kapustę, smażyć 10 minut, doprawić solą z pieprzem, dodać świeży koperek. Zrobić ciasto, rozwałkować, wyciąć szklanką koła, nakładać farsz, lepić z falbanką. Gotować do wypłynięcia, polać masłem.

Kozackie z jakim na twardo

Składniki: ciasto: 3 szklanki mąki, 1 całe jajko, 2 łyżki oleju, 0,5 szklanki ciepłej wody, szczypta soli. Na farsz: 0,5 kg sera białego, 0,5 kg ziemniaków, 4 jajka na twardo, 1 jajko, szczypta soli, pieprz do smaku.

Wykonanie: z podanych składników wyrobić ciasto. Cebulkę przysmażyć na maśle, dodać do grubo pokruszonego sera i ziemniaków, wymieszać, dodać jajka na twardo pokrojone w grubą kostkę. Doprawić solą i pieprzem, dodać surowe jajko, delikatnie wymieszać.

Nakładać farsz, lepić pierogi, ugotować w osolonej wodzie. Osączyć, podsmarzyć na złoto.

Nadbużańskie z sumem

Składniki: na ciasto: 3 szklanki mąki, 1 całe jajko, 2 łyżki oleju, 0,5 szklanki ciepłej wody, rozmaryn, szczypta soli. Na farsz: 20

dag filetu z suma, 20 dag sera białego, 1 cebula, 1 żółtko, szczypta soli, 0,5 łyżeczki pieprzu, natka pietruszki.

Wykonanie: z podanych składników wyrobić elastyczne ciasto. Dodatek rozmarynu podkreśli charakter ciasta. Można dodać inne przyprawy. Suma upiec w przyprawach, rozkruszyć, dodać białego sera. Cebulkę przysmażyć na maśle, dodać żółtko. Wszystkie składniki wymieszać dodając szczyptę soli, pieprz i natkę pietruszki. Zrobić cienkie placuszki, nakładać farsz, lepić, gotować w osolonej wodzie. Polać masłem.

Śliwkowe z migdałami

Składniki: na ciasto: 50 dag ziemniaków, 3 jajka, pół szklanki śmietany, sól, cukier, 2 łyżki mąki. Na farsz: 20 śliwek, tyle migdałów ile śliwek.

Wykonanie: Ugotowane ziemniaki ubić, dodać masło utarte z jajkami. Dodać śmietanę, mąkę, wyrobić ciasto, rozwałkować. Śliwki sparzyć wodą razem z migdałami. Białko oddzielić od żółtka

jajka. Połówki śliwek podsmarzyć na maśle. Układać na krążku ciasta razem z migdałem, zlepiać, posmarować białkiem i smażyć na oleju. Można także ułożyć na blasze i upiec w piecu lub piekarniku. Posypać cukrem zmieszonym z cynamonem. Uwaga, doskonale smakują, jak wystygną.

Wiosenne z lebiodą bardzo zdrowe

Składniki: młode liście lebiody, czosnek, koper, szczypior, jajko, śmietana, sól, pieprz, masło, tarta bułka, ciasto na pierogi.

Wykonanie: młode liście lebiody dokładnie opłukać pod bieżącą wodą, odcedzić. Wrzucić na gotującą się osoloną wodę, gotować do zmiękczenia. Szczypior i koperek opłukać i drobno posiekać. Rozpuścić na patelni ćwierć kostki masła i wrzucić szczypiorek. Gdy zmięknie, dodać koperek i świeżo posiekany czosnek. Smażyć na wolnym ogniu. Ugotowaną lebiodę odcedzić na durszlaku i opłukać zimną wodą. Odcisnąć, zgnieść w kulę i posiekać, następnie dodać do smażącej się zieleniny. Dodać bułkę tartą, jajko oraz śmietanę, sól i pieprz do smaku, smażyć aż do ścięcia jajka. Powstałym farszem nadziewać ciasto. Lepić pierogi. Gotować w osolonym wrzątku. Podawać polane masłem.

Z dudkami najlepsze na świecie

Składniki: na ciasto: 1 kg mąki pszennej, sól, woda. Na farsz: 0,5 kg serca, 0,5 kg wątróbki, 0,5 kg płuczek cielęcych, listek bobkowy, ziele angielskie, pieprz, sól, kawalek podgardla, 2 cebule, 2 szklanki uparowanej soczewicy, świeże zioła: rozmaryn, majeranek, oregano, szalwia, tymianek.

Wykonanie: zagnieść luźne ciasto. Mięso ugotować z listkiem bobkowym, ziele, solą i pieprzem. Zmieszać przez maszynkę razem z podgardlem podsmażonym na posiekanej cebuli. Wymieszać z soczewicą, doprawić pieprzem i ziołami. Lepić pierogi wielkości pięści, ugotować, podawać ze skwarkami.

Z ukraińskim sosem

Składniki: ciasto: mąka, woda, szczypta soli, gorące mleko. Farsz: ugotowane ziemniaki, ser twaróg, cebula pokrojona w kostkę, podsmażona na smalcu z dodatkiem masła, jajko, sól, pieprz naturalny, pieprz ziołowy. Sos: cebula pokrojona w kostkę, duszona na tłuszczu (olej), bardzo drobne skwarki zmielone wcześniej na maszynce do mielenia mięsa, sól, pieprz naturalny, pieprz ziołowy, magii, papryka słodka, słodka śmietana.

Wykonanie: ziemniaki ugotować, odcedzić i dokładnie roztluc tłuczkiem. Dodać ser oraz przyprawy, wszystko dokładnie wymieszać. Wyrobić ciasto z podanych składników. Jeśli będzie gotowe, kilka razy uderzyć nim o stolnicę (dzięki temu ciasto będzie bardziej puszyste i lekkie). Lepić pierogi. Ugotować w osolonej wodzie. Podsmażyć cebulę, dodać skwarki oraz przyprawę. Całość chwilę podsmażyć, dodać śmietanę. Polać pierogi.

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

Wyniki 18. kolejki: Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – Azoty Puławy 24:26 ● MMTS Kwidzyn – Energa MKS Kalisz 30:26 ● Handball Stal Mielec – Gwardia Opole 32:28 ● Grupa Azoty Unia Tarnów – Sandra Spa Pogoń Szczecin 28:26 ● Zagłębie Lubin – Orlen Wisła Płock 24:35 ● Łomża Vive Kielce – Chrobry Głogów 43:23 ● Torus Wybrzeże Gdańsk – Górnik Zabrze 25:24.

1. Vive	18	54	634-461
2. Wisła	18	51	588-419
3. Azoty	18	42	559-456
4. Piotrkowianin	18	33	504-508

EWINNER II LIGA

Olimpia Elbląg – Sokół Ostróda 1:1 (Krawczun 37 – Skórecki 83) ● **Wigry Suwałki – Stal Rzeszów** zakończył się po zamknięciu tego wydania ● **KKS 1925 Kalisz – Radunia Stężyca 2:0** (Borecki 11, 17) ● **Chojniczanka Chojnice – Wisła Puławy 3:1** (Płaskowski 35-z karnego, Grolik 58, Skrzypczak 81 – Carlos Daniel 8) ● **Pogoń Grodzisk Mazowiecki – Znicz Pruszków 0:1** (Baran 38) ● **Garbarnia Kraków – Ruch Chorzów 0:2** (Mokrzycki 33-z karnego, Szczepan 50) ● **Lech II Poznań – Śląsk II Wrocław 0:4** (Bergier 8, 38, Bukowski 45, Samiec-Talar 59) ● **GKS Belchatów – Hutnik Kraków** nie odbył się ● **Motor Lublin – Pogoń Siedlce 1:0** (Śwędrowski 51).

1. Stal	20	48	44-18
2. Chojniczanka	22	44	50-21
3. Ruch	22	40	33-22
4. Motor	22	36	35-20

NAJLEPSI STRZELCY

16 bramek – Michał Fidziukiewicz (Motor Lublin) ● **11 bramek** – Maciej Górski (Pogoń Siedlce) ● **9 bramek** – Damian Michalik (Stal Rzeszów) ● **8 bramek** – Sebastian Bergier

5. MMTS	18	32	472-473
6. Górnik	18	25	452-464
7. Gwardia	18	25	449-482
8. Kalisz	18	23	487-502
9. Chrobry	18	20	516-586
10. Tarnów	18	18	455-493
11. Wybrzeże	18	17	459-512
12. Stal	18	13	467-547
13. Pogoń	18	13	454-539
14. Zagłębie	18	12	483-537

12 marca: Chrobry – MMTS ● Wisła – Piotrkowianin ● Kalisz – Wybrzeże ● Gwardia – Tarnów ● **13 marca:** Górnik – Stal ● Vive – Azoty (godz 13.45, transmisja w TVP Sport) ● Pogoń – Zagłębie.

5. Olimpia	22	34	25-22
6. Lech II	21	33	22-23
7. Radunia	22	32	35-34
8. Wigry	21	31	26-24
9. Garbarnia	21	30	28-27
10. Wisła	22	29	40-37
11. Śląsk II	21	29	35-33
12. Znicz	21	29	25-27
13. KKS	22	27	26-29
14. Pogoń S.	22	25	27-39
15. Pogoń G.M.	22	18	22-36
16. Belchatów	20	18	17-32
17. Hutnik	21	15	18-35
18. Sokół	22	13	14-43

GKS Belchatów został ukarany odjęciem czterech punktów za zaległości finansowe.

12-13 marca: Motor – Olimpia (godz. 16) ● Pogoń Siedlce – GKS Belchatów ● Hutnik – Lech II ● Śląsk II – Garbarnia ● Ruch – Pogoń Grodzisk Mazowiecki ● Znicz – Chojniczanka ● Radunia – Wigry ● Stal – Sokół. **14 marca:** Wisła – KKS (godz. 18.15).

(Śląsk II Wrocław), Carlos Daniel (Wisła Puławy), Jean Franco Sarmiento (Pogoń Grodzisk Mazowiecki), Piotr Giel (KKS 1925 Kalisz), Adrian Paluchowski (Wisła Puławy).

Dwa mecze i dwa zwycięstwa

PIŁKA RĘCZNA Traf chciał, że Azoty Puławy i Piotrkowianin w ciągu sześciu dni spotkały się ze sobą dwukrotnie. Najpierw przy okazji meczu ligowego w Piotrkowie Trybunalskim. Po zaciętym spotkaniu górą była drużyna Roberta Lisa (26:24). W środę rywale mieli szansę na rewanż w ramach Pucharu Polski, ale do półfinału awansowali puławianie po wygranej u siebie 30:24

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Spotkanie numer jeden było wyrównane, chociaż przez większą część pierwszej połowy to goście byli na prowadzeniu. Już po 10 minutach odskoczyli na trzy bramki (3:6). W końcówce gospodarze odrobili jednak dwa gole i było już tylko 10:11. Ostatnie fragmenty, to jednak skuteczna gra zespołu Roberta Lisa, który na przerwę schodził ponownie mając w zapasie trzy trafienia (10:13).

Druga połowa rozpoczęła się od serii puławian 5:3 i było już plus pięć dla Azotów. Niestety, rywale nie zamierzali się tak szybko poddawać. W 43 minucie na tablicy wyników znowu pojawił się rezultat oscylujący wokół remisu (17:18). W tym momencie wydawało się, że kibiców czeka nerwowy i emocjonujący finisz.

Michał Jurecki i jego koledzy mieli jednak inne plany. Kolejne 10 minut wygrali 5:1 i było już 18:23. Piotrkowianin nie tracił jeszcze nadziei.



FOT. KS AZOTY PUŁAWY

Kiedy do końcowej syreny pozostawało kilkadziesiąt sekund tracił do Azotów dwie bramki i miał piłkę. Wynik nie uległ już jednak zmianie i ostatecznie trzy punkty po wygranej 26:24 do domu zabrali podopieczni trenera Lisa.

Jeżeli w środę ekipa z Piotrkowa Trybunalskiego miała w planach rewanż, to zwłaszcza pierwsze minuty nie poszły po myśli drużyny Bartosza Jureckiego. Gospodarze zaczęli zawody od serii 6:0. A pierwszą bramkę stracili dopiero w szóstej minucie. I chociaż goście mocno się starali w kolejnych fragmentach, to ostatecznie po 30 minutach przegrywali właśnie różnicą sześciu goli (16:10).

W drugiej części zawodów niewiele się zmieniło,

bo Azoty kontrolowały sytuację na boisku. W 50 minucie dystans między drużynami wynosił już osiem bramek (27:19). Skończyło się jednak pewnym zwycięstwem podopiecznych trenera Lisa 30:24.

Teraz poprzeczka będzie zawieszona najwyżej, jak to możliwe. W niedzielę o godz. 13.45 puławianie zagrają w Kielcach z Łomża Vive, czyli mistrzami Polski. A w piątek, 25 marca czeka ich domowe starcie ze srebrnymi medalistami poprzednich rozgrywek – Orlen Wisła Płock.

Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – Azoty Puławy 24:26 (10:13)

Piotrkowianin: Ligarzewski, Kot, Chmurski – Mastalerz 4, Śwat 4, Jędraszczyk 3, Pacześny 3, Stolarski 3, Babicz 2,

Piłkarze ręczni z Puław dwa razy uporali się ostatnio z Piotrkowianinem

Doniecki 2, Mosiołek 2, Szopa 1, Pożarek, Surosz, Wawrzyniak, Matyjasik. **Kary:** 6 minut.

Azoty: Bogdanow, Borucki – Akimenko 3, Zivković 2, Podsiadło 1, Bachko 1, Przybylski 5, Jurecki 4, Rogulski 3, Dawydzik 3, Kowalczyk 3, Federiczak 1, Jarosiewicz. **Kary:** 10 minut.

Azoty Puławy – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski 30:24 (16:10)

Azoty: Zembrzycki, Borucki – Przybylski 5, Podsiadło 4, Jurecki 4, Federiczak 4, Bachko 3, Akimenko 2, Zivković 2, Rogulski 2, Dawydzik 2, Jarosiewicz 2, Łangowski, Kowalczyk, Burzak

Piotrkowianin: Ligarzewski, Kot, Chmurski – Surosz 5, Mastalerz 4, Jędraszczyk 3, Doniecki 3, Stolarski 3, Matyjasik 2, Śwat 2, Wawrzyniak 1, Pożarek 1, Grzesik, Pacześny, Szopa.

Dobrze zaczęli, źle skończyli

PIŁKA NOŻNA Wisła Puławy znowu prowadziła z Chojniczanką i drugi raz w tym sezonie musiała uznać wyższość rywali. Tym razem wicelider tabeli pokonał drużynę Mariusza Pawlaka 3:1. Tym razem nietypowo, bo dopiero w poniedziałek Duma Powiśla zagra u siebie z KKS Kalisz (18.15)

Początek spotkania zapowiadał kłopoty. Już w piątej minucie Łukasz Wolsztyński zagrał „klepkę” z kolegą na lewym skrzydle i huknął na bramkę z narożnika pola karnego. Paweł Socha nie zdołał sięgnąć piłki, ale ta na szczęście dla gości poszybowała na poprzeczkę. W kolejnych minutach zamiast 1:0 szybko zrobiło się 0:1. Dominik Banach posłał świetną piłkę z prawego skrzydła, a na strzał głową zdecydował się Carlos Daniel, który wpakował piłkę do siatki. Wisła

długo trzymała się dzielnie. A w 23 minucie miała nawet szansę na podwyższenie prowadzenia. Znowu po akcji Carlosa Daniela. Tym razem Portugalczyk zaliczył przechwyt w środku pola i pognął na bramkę, ale uderzył tuż zza pola karnego nad poprzeczką.

Chojniczanka była jednak coraz groźniejsza, ale dwa razy udało się w ostatniej chwili zatrzymać Sama van Huffela. Udało się z Holendrem, ale nie z Tomaszem Mikołajczakiem. Chociaż znowu defensywa Dumy Powiśla powinna spisać się lepiej. W 36 minucie wydawało się, że Dominik Cheba wybije piłkę, ale obrońca zastawiał tylko futbolówkę i czekał aż dopadnie do niej Socha. Gracz gospodarzy wmiszał się w całą akcję, a kiedy bramkarz rzucił mu się pod nogi, padł na murawę. Sędzia podyktował jedenastkę, a z „wapna” nie pomylił się

Artur Płaskowski. W efekcie, do przerwy było 1:1.

W drugiej połowie to puławianie mieli jako pierwsi niezłą szansę na gola. Po zagranii Adriana Paluchowskiego w trudnej sytuacji uderzył na wślizgu obok bramki. W 58 minucie Marcin Grolik zamienił centrę z rzutu różnego na bramkę numer dwa. A w 81 minucie Szymon Skrzypczak świetnie huknął z powietrza w bardzo trudnej sytuacji i ostrego kąta, ale zdołał wpakować piłkę do siatki i zamknąć zawody.

Kolejny mecz dopiero w poniedziałek. Do Puław tym razem przyjedzie KKS Kalisz, który całkiem nieźle rozpoczął wiosnę. Najpierw bardzo pechowo przegrał ze Stalą Rzeszów 3:4, a w miniony weekend pokonał u siebie Radunię Stężyca 2:0. W pierwszym starciu obu ekip górą byli rywale, którzy wygrali u siebie 3:1, ale w końcówce Paluchowski zmarnował rzut karny.

A zamiast 2:2 gospodarze przypieczętowali wygraną trzecim golem. Jak będzie tym razem? Przekonamy się w poniedziałek około godz. 20.

(LUKISZ)

Chojniczanka Chojnice – Wisła Puławy 3:1 (1:1)

Bramki: Płaskowski (35-z karnego), Grolik (58), Skrzypczak (81) – Carlos Daniel (8).

Chojniczanka: Broda – Niepsuj (69 Olszewski), Grolik, Byrtek, Kasperowicz, Mikołajczyk, van Huffel (86 Cegiełka), Czajkowski, Wolsztyński (90 Karbowy), Mikołajczak (69 Skrzypczak), Płaskowski (86 Klichowicz).

Wisła: Socha – Cheba, Wiech, Bracik, Kuban, Banach (72 Kondracki), Kona, Carlos Daniel, Puton (72 Drozdowicz), Bartosiak (62 Ilic), Paluchowski.

Żółte kartki: Niepsuj, Van Huffel, Byrtek – Socha, Bartosiak, Wiech.

Sędziował: Łukasz Ostrowski (Szczecin).

Carlos Daniel w tym sezonie ma już na koncie dziewięć goli



FOT. KS WISŁA PUŁAWY

Dzieje Puław (162)

Zaprzyjaźnieni: „Nigdy oka nie spuszczały z natury”

ANDRZEJ TOŁPYHO

Pobył, wraz z synem Adamem Jerzym, na terenie Wielkiej Brytanii podzieliła księżna Izabela Czartoryska na dwie fazy. Dwa sezony zimowe spędziła w Londynie, zaś wiosną i latem 1790 r. dokonała objazdu po kraju. W tym wojażu towarzyszyć będziemy podróżnikom zgodnie ze wskazaniem Aliny Aleksandrowicz, zawartymi w książce „Izabela Czartoryska. Polskość i europejskość” (Lublin 1998). Zaczniemy od Londynu.

W liście z 5 kwietnia 1790 r., pisanym z Londynu, oznajmiła Konstancji Dembowskiej, że zwiedziła galerię J. Boydella na Pall Mall, w której wystawiane są obrazy wykonane na podstawie dzieł Szekspira. Ocena księżnej była krótka:

„Znalazła je wręcz zaskakujące w jedności kontraktów – piękne i brzydkie zarazem, tak jak rzeczywistość przedstawiona w dramatach Szekspira”.

Wysłany list do Marii Witemberskiej powiadomił córkę, że księżna Izabela zamówiła w galerii Szekspira dwa komplety, „wielkiego wydania dzieła pisarza”, za który osobiście zapłaci. Oczywiście otrzymują je matka i córka. W ramach wzbogacenia swojego języka angielskiego zaczęła księżna czytać dramaty Szekspira nie w przekładzie na język francuski, który wykształca syntezę dzieła, ale w oryginale. Zwidziła również dom nieżyjącego już Davida Garricka (1717-1779), angielskiego aktora, dramaturga i dyrektora teatru. W ciągu pierwszego swego sezonu aktorskiego zagrał z powodzeniem w 18 rolach i 163 przedstawieniach, kreując m. in. rolę Hamleta i Króla Leara w dramatach Szekspira. Słynął z głównych ról szekspirowskich, również jako inscenizator, który czyścił teksty Szekspira i pisarzy jemu współczesnych z naleciałości XVII-wiecznych. W ciągu 34 lat interpretował 75 ról (nie licząc 18 z okresu pierwszych występów).

...

Z pewnością zaciekała księżna Izabelę Czartoryską wizyta w londyńskim Kensington Palace – główni rezydencji królewskiej w latach 1689-1760. Datę końcową wyznacza przeniesienie się Jerzego III do Buckingham Palace. W tych latach Kensington Palace był widownią szeregu ważnych wydarzeń, między innymi tutaj w 1714 r. zmarła na apopleksję wywołaną przejeżdżeniem królowa Anna.

Niegdys do Kensington Palace należały tereny Kensington Gardens. Szczególną uwagę zwraca to założona w 1704r. oranżeria – wcześniej „Letni Domek” królowej Anny. Prawdopodobnie to tu narodziła się tzw. teoria „suchego drzewa”, przyjęta przez księżną Izabelę Czartoryską przy dokonywaniu zmian w puławskim parku. Twórcą tej teorii był William Kent (1684-1748), angielski architekt, twórca tzw. krajobrazowego ogrodu angielskiego. Styl ten, preferujący nieregularny i naturalny układ, rozpowszechnił



Dawid Garrick (1717-1779)
– angielski aktor i dramaturg

się w Europie w XVIII i XIX wieku, przeciwstawiając się założeniom barokowego stylu ogrodowego, który charakteryzowała sztuczność i zniekształcenie naturalnych form przyrody. W klasycystycznym parku nieżyjące drzewa wycinano, uznając je za szpecące. Inaczej postępowano z nimi w parku puławskim. W „Myślach różnych o sposobie zakładania ogrodów” Izabela Czartoryska napisała:

„Suche nawet rozdarte drzewa mogą mieć czasem swoje użycie. Na wzgórku dalekim w miejscach, które trochę dziko mają być zostawione, albo przy rozwalinach Starożytnych, nie rażą oka pomiędzy świeżymi i bujnymi kwitnącymi drzewami. Zdać się na ten czas rówieśnikami tych murów przedwiecznych: zdać się nawet, że i ta sama ręka sadziła, co i te gmachy stawiała. W takim przypadku uschłe drzewo, które przebiła chmura swoim zbieżnym wierzchołkiem, upoważnia widok i dodanie mu przyzwoitej ozdoby”.

To właśnie William Kent umieszczał w ogrodach Kensington element drzewa, traktując je jako element parku podkreślający jego bardziej naturalny wygląd.

Alina Aleksandrowicz podkreśla:

„Elementy ogrodowej gotyckości doszły do głosu w równole-

głym upodobaniu do >>najpiękniejszych dębów – pierwszych w dostojności<<, >>wspaniałych jodeł<<, >>jasných brzoź<<, buków o przyjemnej zieloności, klonów i jaworów >>gęsto sutymi liśćmi okrytych<<, >>bujający wysoko<<, białych i zielonych topoli, spowinowaconych z jarzębinami osikami, sokorami itd. oraz w uszanowanie drzew niezwykłych - >>rozdartych<<, >>o pokręconych pniach<<, >>dziwnych<<, >>uschłych<<, żyjących w towarzystwie krzewów i kwiatów o wielorakich kształtach: >>uniesionych<<, >>spokojnych<<, >>przygiętych<<, kołysanych<<”.

Przyszły wiosna i lato 1790 r., a więc czas na objazd kraju. Zwiedzanie rozpoczęło się od Slugh, do którego podróżnicy udali się 6 czerwca 1790 r. Największe zainteresowanie wzbudziło obserwatorium astronomiczne Williama Herschela. Sir John Frederick William Herschel (1792-1871) to angielski astronom i fizyk, kontynuator badań swego ojca, Fredericka Williama, nad gwiazdami podwójnymi (układami złożonymi z dwóch gwiazd obiegających dookoła wspólnego środka masy; okiem nieuzbrojonym widoczne są jako gwiazdy pojedyncze) i mgławicami. Był jednym z pionierów fotografii. Wprowadził m. in. pojęcia: negatyw i pozytyw.

...

O następnym odwiedzonego miejsca tak pisze Alina Aleksandrowicz:

„Następnie obejrzano odległy od 20 mil od Londynu letni pałac



Sir John Frederick William Herschel (1792-1871)
– angielski astronom i fizyk

Królewski w Windsor. Dawny, bogaty, obronny zamek z galerią malarską (dzieła Rafaela, Van Dycka), otoczony parkiem, liczne tarasy z bogatym drzewostanem, wspaniałe groty z amfiteatralnie zesklepionymi wejściami, ciekawa zabudowa wyspy na rzece, odnotowała w dzienniku Księżna”.

Zamek Windsor jest najstarszą ze stałe zamieszkałych rezydencji królewskich w Wielkiej Brytanii. Zbudował go w 1070 r. Wilhelm I Zdobywca (1027-1087), od 1066 r. król Anglii, syn Roberta Diabła. Zadaniem zamku była ochrona od zachodu dostępu do Londynu. Miejsce zostało wybrane z powodu wyniosłości wzgórza i niewielkiej odległości od stolicy. Kolejni władcy dokonali licznych przeróbek, czyniąc z zamku szczególnie wartościowy zabytek.

...

11 czerwca 1790 r. księżna Izabela Czartoryska wraz z synem Adamem Jerzym zwiedzała Oxford. Oxford (lub raczej Oxenford) to od wieków ważny strategiczny punkt wśród traktów prowadzących z zachodu w kierunku Londynu. Nazwa tego miejsca – „Woli Bród” – wskazuje na istnienie tu w dalekiej przeszłości wygodnej przeprawy przez rzekę. Pierwsi uczeni mężowie przybyli do miasta w 1167r.

Windsor: Zamek Królewski

DAVID WATSON

z Francji. To oni przyczynili się do powstania uniwersytetu. Zbudowania uniwersyteckie stanowią podręcznikowy przykład architektury angielskiej od czasów średniowiecznych po dzień dzisiejszy. Spośród 36 college'ów większość powstała w okresie między XII a XVI wiekiem. Wzorem dla ich zakładania były założenia klasztorne. To dlatego, że w owych czasach wykształcenie stanowiło wyłącznie domenę kościoła. Wśród obiektów uniwersyteckich znajduje się Ashmolean Museum, mieszczące jedną z najbogatszych brytyjskich kolekcji malarstwa europejskiego i sztuki starożytnej. Najbardziej wyróżniająca się budowla w Oxfordzie, wzniesiona specjalnie na potrzeby biblioteki, jest klasycyzująca barokowa rotunda Radcliffe Camera. Pierwszy budynek biblioteki uniwersyteckiej został wzniesiony w 1320 roku. A znajdziesz w 1426 r. musiano go powiększyć. Po obrabowaniu biblioteki w 1550 roku przywrócił jej świetności sir Thomas Bodley, wprowadzając w 1602 roku na jej ten surowy regulamin.

Głównym bibliofilem rodziny Czartoryskich był Książę Adam Kazimierz. Jednak tak bogaty program pobytu w Oksfordzie, tyle wrażeń pochodzących z najwyższej półki brytyjskiej kultury i nauki musiały zadowolić księżną Izabelę Czartoryską, która udawała się w dalszą drogę ukontentowana.

Dalsza droga wiodła do Blenheim. A oto ciekawostka traktująca o tym, jak w owych czasach można było wejść w posiadanie dużego majątku.

Oto jesteśmy w ogniu walki o sukcesję hiszpańską (1701-1713) z udziałem Anglii, która stanowiła się nie dopuścić do naruszenia przez Francję równowagi sił w Europie. Jednym z odznaczających się w walkach wodzów był książę Marlborough, John Churchill, który odniósł kilka ważnych zwycięstw Francuzami, w tym m.in. w 1704 r. pod Blenheim. W nagrodę za sukcesy w walce brytyjska królowa Anna podarowała bohaterowi dwór w Woodstock. Kazała również wstawić godny jego zasług pałac. Rezydencja stanowi prawdziwą perłę architektury doby baroku. Dodajemy, że tu w 1874 r. przyszedł na świat późniejszy brytyjski premier Winston Churchill.

Księżna Izabela Czartoryska, wbrew panującej opinii, mocno skrytykowała Blenheim. Przytoczymy opis tej krytyki za Aliną Aleksandrowicz.

„Położenie rezydencji smutne i melancholijne zanotowała, a piękno ogrodu stanowiło tylko rezultat zabiegów ludzkich, nie przyrodzenia. (...) Sądono powszechnie, że park w Blenheim jest >>pierwszym<< parkiem w Anglii...”.

No cóż – „de gustibus non est disputandum, jak mawiali starożytni.